

SŁOWO

WILNO, Sobota 22 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HODORZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch“.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Po incydencie Zaleski — Stresemanna
Paryż, 18 grudnia.

Czytelnicy nasi wiedzą już z deszcz jak incydent w Lugano został przyjęty we Francji. Ale zbyt brzemienne w skutki jest to zajęcie, aby głosów prasy francuskiej nie omówić w liście. Opinia polska wiedzieć powinna jak różne koła na posunięcia naszej polityki odpowiadają i w jakim stopniu możemy liczyć na poparcie opinii francuskiej kiedy jakąś określoną podejmujemy akcję.

Atmosfera posiedzeń Rady Ligi jest taka, że z niechęcią patrzy się na tych co tworzą incydent, choćby mieli prawo po swojej stronie. A więc zarówno p. J. Sauerwein (Matin), jak i p. P. du Bochet (Petit Parisien) tak rzecz przedstawili, jakoby p. minister Zaleski stracił nad sobą panowanie i wygłosił jakąś filipikę pełną ostrych słów... Wiemy, że było zupełnie inaczej; wiemy że p. Zaleski cieszył się ogromnym zapasem zimnej krwi i że liczył się zawsze ze słowami. Przyznał to „Pertinax“, publicysta z „Echo de Paris“, który był obecny w Lugano; przetęlował on doskonale artykuł, który tak zakończył: „Zapamiętajmy z incydentu utajoną gwałtowność Niemiec. Aby pozyskać ludzi tak naiwnych, jak p. Briand lub sir Austen Chamberlain maskując one zarazie swe zamiary... P. Stresemanna, który jeszcze latem 1918 roku domagał się aneksji Belgii, przewidziawszy przy pierwszej sposobności genewski parawan“...

Opinia radykalna jest podzielona. P. P. Gabrjel Cudenet i Charles — Henry (Ere Nouvelle) bronią polskiego punktu widzenia i w gniewie p. Stresemanna widzą tylko manewr. Natomiast Wolonté potępia politykę polską. Jej rzekomy „korespondent berliński“ (C. S.), urzędujący w biurze prasowym ambasady niemieckiej w Paryżu, polemizuje z niżej podpisanym i stara się dowiedzieć, że wszystko byłoby dobrze, gdyby tak Polska zrezygnowała z... „korytarza“. Nazajutrz, jego francuski kolega, p. René Marchand, ogłasza na łamach Volonté długi artykuł wykazujący, że „przejście francusko-polska nie powinna być przeszkodą w zbliżeniu francusko-niemieckim“. I my jesteśmy tego zdania, ale z oburzeniem odrzucamy pretensje tych Francuzów, którzy swoje z Niemcami pojednanie chcą okupić wyprowadzeniem Polsce, że powinna dla „świętego spokoju“ oddać Niemcom... Pomorze. Trzeba być zupełnym ignorantem albo wyciutym z uczuciowości szachrajem, aby nam taką proponować transakcję.

Słowo jeszcze należy się p. p. Leonowi Blumowi i Bracke'owi z socjalistycznego Populaire'a (bo że komunistyczna Humanité jest po stronie Niemiec — nikogo to nie dziwi). Otóż p. Bracke (A. M. Desrousseaux) nazwał mowę p. Zaleskiego i uchwałę sejmowej komisji spraw zagranicznych w sprawie Nadrenji „wkładaniem kija między sprychy koła polityki locarneckiej“... P. Blum protestuje przeciwko „niesłychanej pretensji Polski, odmawiającej mniejszościom niemieckim prawa organizowania się“; widzi w ostatnich posunięciach polityki polskiej wpływ Marszałka Piłsudskiego i mówi o jej „niebezpieczeństwach“; kończy dość zagadkowym zwrotem doradczającym polityce francuskiej „usunięcie przyczyn“ (jakich?) owych niebezpieczeństw.

Socjaliści francuscy kochali Polskę w czasie wojny przeciw... Rosji. W lipcu 1917 roku ten sam p. Bracke przemawiał za niepodległością Polski w wielkim amfiteatrze Sorbony i z uwielbieniem cytował Księgi Pięćdziesiątą Mickiewicza. Dziś socjaliści niemieccy znów rej wodzą w Międzynarodówce... Polska niepodległa i zjednoczona już nie jest interesująca. Socjaliści francuski interesuje się tylko „ofiarami“, istotami czy zmyślonkami. T. zw. sprawa mniejszości narodowych dość mu ich dostarcza. Socjalizm, jak zresztą i inne jeszcze odłamy opinii europejskiej, nie chce widzieć jak bezczelnie nacjo-

Niemcy a odszkodowania.

Sprawozdania poszczególnych komisarzy.

BERLIN, 21.XII. PAT. Cała prasa dzisiejsza w obszernych wyciągach ogłasza sprawozdania poszczególnych komisarzy i powierników do spraw odszkodowań przy poszczególnych instytucjach państwa.

Sprawozdanie komisarza przy Banku Rzeszy za okres od 1 września 1927 r. do 31 sierpnia 1928 r. stwierdza, że w przeciwieństwie do okresu z przed czterech lat zaznaczył się znaczny postęp zarówno w życiu gospodarczym, jak i finansowym położeniu Banku Rzeszy.

Sprawozdanie komisarza przy kolejach państwowych stwierdza, że towarzystwa kolejowe niemieckie punktualnie spłacały swoje reparationne zobowiązania, które wynosiły 660 milionów marek w złocie za czwarty rok i w ten sposób osiągnęły sumę, przewidzianą dla normalnego świadczenia rocznego na pokrycie długów reparationnych i procentów.

Zamknięcie konferencji niemiecko-sowieckiej.

MOSKWA, 21.XII. PAT. Dziś zamknięta została konferencja niemiecko-sowiecka. Według oficjalnego komunikatu protokół zawiera uregulowania całego szeregu kwestyj w zakresie stosunków ekonomicznych.

Zawarta umowa wchodzi w życie w najbliższym czasie. Po podpisaniu protokołu delegacja niemiecka odjedzie do Berlina.

Włochy uznają państwo kościelne?

PARYŻ, 12.XII. — „Petit Parisien“ donosi z Rzymu, iż między Watykanem a rządem włoskim ma być zawarta umowa regulująca t. zw. kwestję trybunalską. Watykan ma być ogłoszony jako państwo niepodległe na niewielkim terytorjum. Rząd włoski uznać ma państwo kościelne i zamianować ambasadora w Watykanie.

Bratobójcza walka w Afganistanie

Powstańcy rozstrzelali ministra

WIENIEC, 21 XII. PAT. Dzienniki tutejsze podają, że według nadeszłych tam wiadomości z Afganistanu, toczą się walki między wojskami rządowymi a powstańcami na drodze między Kubałem a Jallalabao.

Powstańcy wzięli do niewoli afgańskiego ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu. Ministra skarbu rozstrzelano, a ministra spraw zagranicznych zatrzymano jako zakładnika.

Wezle doniesień, które nadeszły do Bombaju, powstańcy otrzymują posiłki i przygotowują atak na Kubal. Podobno rozporządzają oni wielką ilością amunicji.

Zbrodnicze strzały w Paryżu.

PARYŻ, 21 XII. PAT. Dziś nieznanymi osobnikami ciężko ranili dwoma wystrzałami z rewolweru radcę sądowego m. Paryża Fachota. W Paryżu panuje przekonanie, że Fachot padł ofiarą odwetu za swoją akcję, wywołaną przeciwko ruchowi autonomistycznemu w Alzacji.

Matactwa Volksbundu nie ustają

BERLIN. — PAT. Telegraphen Union depeszą z Katowic donosi, że Volksbund górnośląski zamierza odpowiedzieć w liście otwartym na zarzuty, podniesione przeciwko niemu przez min. Zaleskiego w przemówieniu, wygłoszonym na sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.

Budżet Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

WARSZAWA, 11-12. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Ministerstwa Oświaty posłanka Rudnicka w imieniu Klubu Ukraińskiego oświadczyła się przeciw poprawce pos. Dubois i Czapińskiego o asygnowaniu 200 tys. z. na organizację uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie ze względu na niewspółmierność tych sum w zestawieniu z 30 milj. zł., które państwo wydaje na uniwersytety polskie.

Wiceminister oświaty Czerwiński w imieniu rządu oświadczył się za wszystkimi poprawkami sprawozdawcy. Następnie pos. Stapiński wypowiedział się o zgłoszonych poprawkach, zaznaczając, że zaliczenie wszystkich wniosków o zmianę pozycji budżetowych daje jako rezultat podwyżkę wydatków o 80.522.545. — Jeżeli do tego jeszcze doliczyć częściowe zniesienie ustawy sanacyjnej, co według obliczeń rządu kosztowałoby 9 milionów, to dochodzimy do olbrzymiego wzrostu wydatków 89.522.545.

Przyjęto wniosek pos. Malinowskiego, aby § — „Zasiłki na opłaty szkolne“, które w preliminarzu wynoszą 2.900.000 zmniejszono o 1.100.000. W sprawie wniosku pos. Domagały, Kainowskiego i Czapińskiego o skreślenie całego działu wyznań religijnych w kwocie 25.950.484 zł. w wydatkach, przewodniczący Byrka oświadczył, że wymagałoby to zmiany ustawy i dlatego wniosku tego nie można poddać pod głosowanie. Dalej pos. Czapiński oświadczył, że w przyszłym roku taki wniosek byłby nawet głosowany na plenum. Narazie proponuje mówca zastąpienie tego wniosku nowym wnioskiem aby w § 10 tego działu (Wyznania Katolickie) skreślono 1.000 złotych, co będzie miało ten sam charakter demonstracyjny i polityczny. Po dalszych wyjaśnieniach pos. Byrki co do wniosku pos. Putka o skreślenie 147 tys. z § 10 (Wyznania katolickie) przystąpiono

do głosowania poprawki pos. Czapińskiego o skreślenie 1000 zł. i odrzucono ją 13 głosami przeciwko 12. Wniosek pos. Putka o skreślenie 147 tys. zł. został przyjęty 14 głosami przeciwko 13. Analogiczny wniosek o skreślenie w dochodach całego działu wyznań religijnych z tych samych powodów co wniosek posłów Domagały, Kainowskiego i Czapińskiego nie został przez przewodniczącego poddany pod głosowanie. Kwotę 9500 tys. zł. na wychowanie fizyczne przyjęto bez zmian. Kwotę przeznaczoną na urządzenie lokali szkolnych i pomoce naukowe wynoszącą 68 tys., w wniosek pos. Kainowskiego i Czapińskiego zwiększono o drugie tyle. Kwotę na budowę szkół powszechnych 7 i pół milionów zwiększono do 12 i pół. W dziale szkół zawodowych wprowadzono również szereg poprawek. Między innymi na wniosek pos. Gruenbauma i Markowskiej podniesiono w paragrafie „Zasiłki i stypendja“ kwotę 600 tys. o 100 tys. Przeznaczono na ten cel 100 tys. zł. Dalej przeszedł wniosek pos. Dubois o przeniesienie 39 tys. na utworzenie katedry ustawodawstwa robotniczego. Przyjęto wniosek pos. Kamińskiego, powiększający dotację naukowe o 2.900 tys. Wniosek pos. Dubois, powiększający stypendja akademickie o 526 tys. i wniosek tegoż posła o skreślenie 40 tys. zł. przeznaczonych na uniwersytet katolicki w Lublinie, odrzucono 13 głosami przeciwko 12. Tak samo upadł wniosek pos.ów Czapińskiego i Dubois o wyasygnowanie 200 tys. zł. na uniwersytet ukraiński we Lwowie. Zasiłki dla instytucji naukowych zwiększono na wniosek pos. Kamińskiego o 1.435 tys. i przeznaczono na wniosek pos. Korneckiego 200 tys. zł. dla warszawskiego towarzystwa naukowego. Poza to przyjęto szereg innych drobnych poprawek. Tem samym budżet Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. przyjęto w drugim czytaniu.

Opinia socjalistów polskich jest sprzeciwiać w sprawie Nadrenji, i że awantura Stresemanna była wynikiem bólu głowy u tego schorowanego człowieka. Nikt poważny nie będzie oczywiście odrzucał targów czy układów z Niemcami, chociaż widzimy, że Niemcy to czynią w stosunku do nas. Ale polityka państwa, która by się kierowała jednostronną chęcią niedrażnienia Niemiec i stosowała politykę ustępstw

Kazimierz Smogorzewski.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HODORZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch“.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Pięć Stresemanna a opinia polska

Zamieszczamy jednocześnie korespondencję p. Smogorzewskiego z Paryża, przedstawiającą, jak przyjęła awanturę Stresemanna prasa francuska.

Mało tu wyczytamy pocieszającego. Wiemy, że organ katolicki i prawicowy Echo de Paris jest przeciwny pojednaniu Francji z Niemcami, przeciwny polityce Brianda, stąd artykuł doskonałego publicysty „Pertinaxa“ używa awantury Stresemanna do straszenia opinii francuskiej. Wiemy jednak doskonale, że nie za p. Pertinaxem gdzie większość opinii francuskiej. Natomiast inne gazety francuskie robią wrażenie niesmaczne. Traktują one Polskę jak ubogiego krewnego, czy kopcieszka, na którego są złe, że się śmiały narazić bogatemu i możnemu gościowi — Niemcom.

Nas interesuje prasa polska. Stanowisko Słowa jest odosobnione od pierwszego po-lugańskiego artykułu, twierdzący, że incydent ze Stresemannem uwydatnił nielojalność p. Brianda, kierownika francuskiej polityki zagranicznej. Do naszego alarmującego opinie polską tonu nikt się nie przyłączył, jeśli nie liczyć „Kurjera Wileńskiego“, który, (może dlatego, że w Wilnie wychodzi) wczoraj w zdaniach zresztą ogólnych i zagadkowych do naszego stanowiska się przyłączył.

Podzielmy ze względu na incydent Stresemanna prasę polską na rządową, socjalistyczną i narodową. Prasa popierająca rząd (poza „Słowem“) zajęła w sprawie tego incydentu stanowisko mogące być scharakteryzowane przez nagłówek: „Bezsilna złość Stresemanna“.

Oto jest formuła, którąśmy przepowiedzieli w pierwszym naszym artykule, jako formułę, którą posługiwac się będą optymiści. Naszym zdaniem ten optymizm jest nieuzasadniony, jakkolwiek tak samo „Temps“ półurzędowy organ francuski wprawia nani, że Stresemann rzucił się na Polskę wyłącznie dla celów wewnętrznych. Ten optymizm wygląda na powtórzenie znanej nam metody za czasów rządów parlamentarnych, gdy prasa tego obozu, którego członkiem był minister spraw zagranicznych stale pisała, że Polskę spotkał sukces. Tak nawet „L'Occident“ prasa hr. Skrzyńskiego przyjęła jako sukces Polski. Zdaniem naszym taka metoda jest oczywiście konieczna za rządów parlamentarnych, lecz zupełnie nie na miejscu obecnie. W Lugano nie ponieśliśmy porażki, w Lugano zdeklarowały się tylko w sposób bardzo drastyczny stanowiska: nasze go przeciwnika, Niemiec i naszego sojusznika Francji. Minister Zaleski nie może być odpowiedzialny za nielojalność sojuszników Polski tak, jak jeśli sięgnęmy do przykładu bardzo nieprzyjemnego, nikt nie winił w Niemczech min. Kühlmana, za to, że cesarz austriacki przysłał listy przez ks. Sykstusa Parmeńskiego. Kiedy w Słowie piszemy, że sytuacja jest groźna, że awantura Stresemanna jest za powiedzią przejścia do ofensywy przeciw Polsce w tem przekonaniu, że ta ofensywa nie napotka na żadne trudności ze strony Francji — to jednak nie uważamy się za defetystów. Przeciwnie, właśnie bliżej tego określenia: „defetyzm“, są ci publicyści, którzy nie widzą nielojalności Brianda podczas ostatniego zajścia w Lugano. Można to bowiem sprawić wrażenie, że minister francuski może sobie Polskę traktować jak mu się podoba, a nikt w Polsce nawet głosu nie podniesie, gdy on przejdzie granice dozwolone.

Opinia socjalistów polskich jest sprzeciwiać w sprawie Nadrenji, i że awantura Stresemanna była wynikiem bólu głowy u tego schorowanego człowieka. Nikt poważny nie będzie oczywiście odrzucał targów czy układów z Niemcami, chociaż widzimy, że Niemcy to czynią w stosunku do nas. Ale polityka państwa, która by się kierowała jednostronną chęcią niedrażnienia Niemiec i stosowała politykę ustępstw

nie otrzymując za to żadnych ekwiwalentów — taka polityka nie zasługiwałaby na miano polityki.

Również drażniące jest stanowisko prasy „narodowej“. Jeden z konserwatystów wileńskich nazwał endecków „mikromanami“. Tak, jak istnieją megalomani narodowi, tak istnieją „mikromani“ narodowi w postaci endecków. Oni stale mówią do Polski: „bądźcieś maleńką“. W „Gazecie Warszawskiej“ ukazały się artykuły o incydencie w Lugano, podpisane inicjałami, każącymi się domyślać, że za nimi się kryje jeden z Wielkich Ministrów zespołu narodowego. I cóż? Czytamy tylko „kolosie germańskim“, który nam grozi i, o „straży nad Renem“. Tak można było pisać 20 i 10 lat temu, dziś, gdy jesteśmy państwem, nie wiem, czy metodą odpowiednią jest pisać, że my się tak boimy tego kolosa, że całem naszym zbawieniem jest straż nad Renem, pisać tak właśnie w momencie, kiedy można mieć poważne wątpliwości co do czujności tej straży nad Renem. W „Gazecie Warszawskiej“ szereg nietaktów. Oto napaść na dziennikarza polskiego, że dotknął osobę p. Brianda. Nie jesteśmy zwolennikami ataków personalnych, lecz doprawdy dziś nie jest chwila odpowiednia, by taką troskliwość rozciącać nad osobą przewodniczącą podczas awantury w Lugano. Większym jeszcze nietaktem jest poruszenie sprawy pamiętników Poincarégo. Premier francuski jest człowiekiem, który posiada całą naszą admiraację. A tem jest dla nas boleśniej, że wydał w tym roku piątą tom swoich pamiętników, pisanych jednak, jak to się łatwo domyślić, bardzo taktownie i tak, aby państw, z którymi ma Francja do czynienia, w niczem nie uraził i w tych pamiętnikach, jak to słusznie spostrzegła „Gazeta Warszawska“, Polska wspomniana jest tylko raz i to z okazji odezwy W. Ks. Mikołaja. „Gazeta Warszawska“ pisze, że Poincaré „wypowiada o niej“ (to jest o odezwie W. Księcia), „uwagi nacechowane sceptycyzmem“. Nie wiem, czy można nazwać sceptycyzmem wyrażone zdanie Poincarégo, które tu cytujemy (Au service de la France tom piąty L'invasion wydawnictwo Plon, stron. 101 wiersz 14-ty i następnym).

Opinia socjalistów polskich jest sprzeciwiać w sprawie Nadrenji, i że awantura Stresemanna była wynikiem bólu głowy u tego schorowanego człowieka. Nikt poważny nie będzie oczywiście odrzucał targów czy układów z Niemcami, chociaż widzimy, że Niemcy to czynią w stosunku do nas. Ale polityka państwa, która by się kierowała jednostronną chęcią niedrażnienia Niemiec i stosowała politykę ustępstw

21. XII. 28.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN, 21-12. PAT. Biuletyn o stanie zdrowia króla stwierdza, że król spędził noc spokojnie. Poza tem żadnych specjalnych zmian nie zanotowano.

WIENIEC, 21-12. PAT. Prasa podaje z Brukseli, że na żądanie rządu węgierskiego aresztowano tam byłego ministra węgierskiego Berta, który popełnił mial szereg oszustw.

BUKARESZT, 21-12. PAT. W różnych okolicach Rumunii, zwłaszcza w Moldawii i wzdłuż Dunaju, padał ostatnio bardzo duży śnieg. Mrozy dochodzą do niebywalej o tej porze roku wysokości.

BUKARESZT, 21-12. PAT. Pierwsze posiedzenie nowych rumuńskich Izb odbędzie się w sobotę 22 grudnia. Nowe Izby pracować będą bez przerwy aż do ostatecznego legalnego ukonstytuowania się parlamentu.

zachwytu padać plackiem przed Francuzami.

Głos nasz w sprawie zajścia w Lugano jest odosobniony. Nie odpowiada nam stanowisko większości naszej prasy, która, chowając jak struś głowę pod skrzydła, rozpisuje się o „bezsilności“ gniewu Stresemanna. Nie odpowiada nam stanowisko prasy socjalistycznej, która nie licząc się z tem, że kułak Stresemanna oznacza zapowiedź ofensywy na Polskę chce we wszystkim Niemcom ustępować. Nie odpowiada nam wreszcie stanowisko prasy endeckiej, która po tak wyraźnym akcie nielojalności, jaki dotknął Polskę ze strony Brianda w Lugano, wybiera się właśnie z czułością dla Brianda, że „strażą nad Renem“, z zachwytem nad pamiętnikami Poincarégo. Zabieranie głosu wbrew zwartej opinii publicznej jest zawsze niebezpieczne. Ale tutaj ja także mogę z dumą powiedzieć: „ich kenne meine Pappenheimer“, znam społeczeństwo wileńskie, wśród którego przemawiam. Wiem, że gdyby te, go rodzaju fakt, jak przejście do porządku dziennego nad interesami i godnością państwa polskiego przez p. Brianda w Lugano, — miał w Polsce pozostać bez echa, pozostać bez protestu, to uważałoby u nas, że to jest okazanie przez Polskę, że jesteśmy tak słabi i tak się wszystkich boimy, że można z nami robić co się komu podoba. Cał.



Radość prawdziwą daje tylko książka

Książki na podarunki gwiazdkowe są do nabycia po cenach katalogowych we wszystkich polskich księgarniach.

Już się ukazał
Wileński Kalendarz Informacyjny
(Księga Adresowa m. Wilna)
na 1929 rok.
CENA 2 ZŁ. 8888-0

STOLPCE.

Polowanie. Dnia 16 grudnia r. odbyło się polowanie Stołpeckiego Towarzystwa Łowieckiego...

na dodatkowe jeszcze 2 mogiły, Referatowi Grob. Wojen. przy Woj. Wil. na własność pod cmentarz.

W.G. blizkiej szkoły powszechnej w Stólpkach p. P. Bartoszewicza, w listopadzie r. zorganizowano w Stólpkach Uniwersytet Ludowy.

W tymże samym dniu ekshumowano zwłoki pojedynczego żołnierza zmarłego w tej wsi z ran, dotychczas „Nieznanego” a w.g. włościan Szymczak Franciszek z z. Łomżyńskiej...

Wykłady, prowadzone co tydzień, w każdą niedzielę, początkowo rozpoczęły się przy małej frekwencji słuchaczy...

W tymże samym dniu ekshumowano zwłoki owego komisarza bolsz. „Nieznanego” przenosząc na cmentarz niemiecki w Falewicach.

Uniwersytet tymczasem rozwija się pięknie. Z dwu godzin wykładów — dochodzi teraz do 5-ciu, a za każdym razem systematyczny i popularny wykład z dziedziny rolnictwa...

„Obecny”

NOWA-WILEJKA.

Walne zebranie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Dnia 25 listopada r. o godz. 5 pp. w lokalu Żeńskiej Szkoły Zawodowej odbyło się Walne Zebranie członków Pol. Mac. Szkol., na którym Zarząd złożył sprawozdanie z działalności...

Przy tej okazji nowy Zarząd Koła PMS. składa najserdeczniejsze podziękowanie prezesowi B. Zarządu p. inż. E. Dąbrowskiemu...

— Jeszcze nie jest tak źle u nas, skoro nas stać na rzeczą wysłanie pracy, skoro każdy kto może spieszy na wezwanie i kładzie wiedzę swych sił...

— Piękny przykład pracy kulturalno-społecznej. Dzięki wysiłkom instruktorki oświaty pozaszkolnej pow. Stólpckiego p. M. Haczyńskiej i zabiegom kier. 7-io kl. pu-

— Smutna uroczystość. Na polach wsi i folwarku Falewicze, gm. Kobylnickiej, znajdowała się bratnia mogiła 12 żołnierzy polskich pomordowanych w czasie odwrotu r. 1920...

— Adres wydawcy: ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, ul. Zawłana Nr. 11-a. Skład maszyn rolniczych. e 8689

KOBYLNICKI pow. Postawski.

— Smutna uroczystość. Na polach wsi i folwarku Falewicze, gm. Kobylnickiej, znajdowała się bratnia mogiła 12 żołnierzy polskich pomordowanych w czasie odwrotu r. 1920...

— Najpiękniejsze bajki polskie A. J. Glińskiego. Obrazki i okładka J. Hoppena. Zł. 1

— Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytańek i wpłacają pocztę należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki...

— Gawędy i piosenki Wł. Syrokomi z rysunkami J. Hoppena. Zł. 1

— Ten cały wstęp ma na celu usprawiedliwienie laika, który może zbyt odważnie zabiera obecnie głos.

— Prosimy żądać u swoich dostawców! WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE

Książki na Gwiazdkę

— Dla dzieci, młodzieży i dorosłych a także KALENDARZE ściennie, książkowe, terminowe i kieszonkowe w wielkim wyborze

— Prosimy żądać u swoich dostawców! WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE

— W niedzielę dnia 23 grudnia księgarnia otwarta od godz. 1-jej do 6-jej.

— Prosimy żądać u swoich dostawców! WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE

Sprawa por Szellgowskiego w sądzie kowieńskim

Jak już donosiliśmy, 20 b. m. por. wojsk polskich (T. Szellgowski stanął przed sądem wojennym w Kownie, oskarżony o służbę w wojsku polskim.

Po eksplozji gazowej w Londynie

LONDYN, 21 XII. PAT. Niebezpieczeństwo nowych eksplozji w dzielnicy Londynu, która stała się wczoraj terenem kilku strasznych wybuchów gazu świetlnego, będzie trwało aż do chwili skończenia zabezpieczenia przewodów gazowych.

Korespondenci robotniczo-włościańscy i agentami sądów sowieckich

W Rosji sowieckiej dziennikarze odgrywają często dość osobliwą rolę w życiu publicznym, przyczem działalność ich zazwyczaj ma bardzo mało wspólnego z charakterem działalności ich kolegów zachodnio-europejskich.

Tematem mowy jego była sprawa współpracy korespondentów robotniczo-włościańskich z sowieckimi działaczami sądowymi.

Na podstawie doniesień dziennikarzy, czyli na podstawie t.zw. „notatek gazetowych”, wytoczyła prokuratura sowiecka w roku 1927 ogółem 19.400 spraw sądowych, 4.090 postępowań dyscyplinarnych i 570 spraw cywilnych.

„Notatki” korespondentów robotniczo-włościańskich nie zawsze jednak są ściśle. Jak bowiem ze słów prokuratora Krylenki wynika, w pierwszym półroczu r. 40 proc. doniesień nie odpowiadało całkowicie rzeczywistości.

Trzeba przyznać że działalność „informacyjna” korespondentów robotniczo-włościańskich jest „zajęciem” dość ryzykownym.

Wielki wybór. Książki na gwiazdkę. Kalendarze na 1929 r.

— W tymże samym dniu ekshumowano zwłoki owego komisarza bolsz. „Nieznanego” przenosząc na cmentarz niemiecki w Falewicach.

— Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytańek i wpłacają pocztę należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki...

— Ten cały wstęp ma na celu usprawiedliwienie laika, który może zbyt odważnie zabiera obecnie głos.

— W tymże samym dniu ekshumowano zwłoki owego komisarza bolsz. „Nieznanego” przenosząc na cmentarz niemiecki w Falewicach.

— Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytańek i wpłacają pocztę należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki...

— Ten cały wstęp ma na celu usprawiedliwienie laika, który może zbyt odważnie zabiera obecnie głos.

— W tymże samym dniu ekshumowano zwłoki owego komisarza bolsz. „Nieznanego” przenosząc na cmentarz niemiecki w Falewicach.

— Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytańek i wpłacają pocztę należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki...

— Ten cały wstęp ma na celu usprawiedliwienie laika, który może zbyt odważnie zabiera obecnie głos.

— W tymże samym dniu ekshumowano zwłoki owego komisarza bolsz. „Nieznanego” przenosząc na cmentarz niemiecki w Falewicach.

— Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytańek i wpłacają pocztę należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki...

— Ten cały wstęp ma na celu usprawiedliwienie laika, który może zbyt odważnie zabiera obecnie głos.

FORTUNA fabryka cukrów i czekolady. Wilno, ul. Metropolitana Nr. 5 (Łotoczek). Fabryka cukrów i czekolady „FORTUNA”, której wyroby odniosły wielki sukces na Wystawie Targach Północnych w Wilnie...

NA ŚWIĘTA polecamy BROWARU SZOPEN PIWO. Szopen Piwo. Wilno, ul. Metropolitana Nr. 5 (Łotoczek). Fabryka piwa „SZOPEN” w Wilnie, ul. Metropolitana Nr. 5 (Łotoczek).

LATARNIE KOMETA. są KRAJOWE, są NAJLEPSZE, są NAJTAŃSZE. Prosimy żądać u swoich dostawców! WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE

W. Charytonowicz i S-ka. Apteczny Dom Handlowy Wilno, Mickiewicza 7. Telefon 971. DZIŚ kupującym dajemy Gwiazdkowe premje

W KINIE, w TEATRZE i wszędzie najlepszym posiłkiem jest czekolada POUR DAMES. Wytw. pudełko zaw. 12 rozm. tabliczek. Cena zł. 2.25

NAJLEPIEZY LAKIER DO PAZNOKÓ Popy Liberti. Księgarnia R. Rutkiewicza Wilno, Wileńska 38. Tel. 941. Prenumerata pism zagranicznych i krajowych.

POLECA W WIELKIM WYBORZE KSIĄŻKI na GWIAZDKĘ oraz KALENDARZE na 1929 r.

Głos laika w dziedzinie dla siebie obcej.

Gdy kapłani sztuki milczą, niech mówi laik! Doprawdy, czasem luźne uwagi laika są więcej warte od... milczenia powołańców, którzy, szczególnie na gruncie wileńskim, zbyt są pijejczy starą maksymą o milczeniu, będącym złołem.

artyści, wielkie poczucie barw oraz mięk do czynienia z materiałem szlachetnym; nie udawać, mniej więcej zrzędniać!

W Wilnie wogóle nie umieją mówić: albo mówią za wcześnie, albo za późno, albo za mało, albo za wiele, rzadko — w sam raz.

— Po takim mało zachęcającym wstępie chcę słowko powiedzieć o drzeworytach p. Jakimowicza.

Ten cały wstęp ma na celu usprawiedliwienie laika, który może zbyt odważnie zabiera obecnie głos.

— I pierwsze, co trzeba skonstatować, to, że artysta nie udaje i w kilkunastu albumach, przeznaczonych do sprzedaży w księgarniach, umieścił oryginalne drzeworyty, ręcznie odbijane na japońskim papierze!

Po tym wstępie ma być drugi, tłumaczący pobudki, które skłoniły laika do wypowiedziania się publicznie.

— W drzeworytach p. Jakimowicza znać tę miłość do materiału, życie się z nim i czuć jednocześnie pewną rękę artysty, zdającego sobie sprawę z możliwości i wiedzącego do czego ma dążyć.

Laikowi nie podoba się pewna moda w dzisiejszej sztuce! Proszę mu to wybaczyć! Ale doprawdy nasza współczesna grafika do reszty „drzeworycia”... „Zeskoczyłaś” do nudy, do obrzydliwości. Rozumiemy: piękne tradycje drzeworytnictwa polskiego, Wit Stwos, drewniane gotyckie ołtarze w sędziwych kościołach etc. etc., — rozumiemy: Skoczylas, ale...

— Te obłoki w drzeworytach p. Jakimowicza mają szczególną siłę i wymowę. Nad Ostrą Bramą w locie się skłębili duży biały obłok, jakby skrzydło potężnego anioła, przelatującego nad miejscem świętym.

— W tymże samym dniu ekshumowano zwłoki owego komisarza bolsz. „Nieznanego” przenosząc na cmentarz niemiecki w Falewicach.

— Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytańek i wpłacają pocztę należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki...

Spółdzielnie torują drogę kupiectwu

W dniu wczorajszym w stolicy w sali Tow. Higienicznego rozpoczął obrady Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.

W roku bieżącym Sejmik wiąże się z 25-leciem początku pracy spółdzielczej i dlatego obrady przyjęły specjalnie uroczysty charakter.

Założona w roku 1903 na ziemiach polskich, znajdujących się wówczas pod zaborem rosyjskim Komisja Współdzielcza, uległa w biegnącym lat przeobrażeniom, które doprowadziły do powstania na jej podłożu, z chwilą odzyskania niepodległości Polskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kredytowych przemianowanego i przekształconego uchwałami Sejmiku z roku 1924 na Związek Spółdzielni Polskich.

Zebrań plenarnych, przy obecności około 200 delegatów z całego kraju, zganił p. J. Machnicki, prezes Rady Zw. Spółd. Pol., na wstępie podkreślając, święto 25-lecia Związku, a następnie uczcił pamięć twórcy i wieloletniego prezesa Komisji Spółdzielczej s. p. Józefa Rzętkowskiego.

Do prezydium Sejmiku powołał na przewodniczącą patrona Związku ks. prałata Stanisława Adamskiego, oraz p. p. W. Węgrzeckiego, Trawińskiego, Łukomskiego, Belina-Prażmowskiego i Czerniewskiego.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele Banku Rolnego, Banku Tow. Spółd., Banku Gosp. Krajowego, Rady Spółdzielczej, Zjednoczenia Związków Rew., Centr. Tow. Roln., Centr. Tow. Rzem., Związku Spożywców, Unji Zw. Spółd. w Polsce, Ministerstwa Reform Rolnych.

Zarys 25-letniej pracy spółdzielczej, z omówieniem poszczególnych okoliczności przed i po wojnie światowej oraz po odzyskaniu niepodległości przedstawił zebrany p. Antoni Klewiewski, prezes Zarządu Związku.

Pogląd na stan i działalność Unji Związków Spółdzielczych, w skład której wchodzi Związek Spółdzielni Polskich, zobrazował w świetnym i przejrzystym referacie prezes Zarządu Unji ks. prałat St. Adamski.

Referent wykazał że spółdzielnie w Polsce podlegające rewizji Rady Spółdzielczej dały pożyczek w 1924 r. za 252 milionów zł., w 1926 r. za 370 mil. zł., sprzedały towarów w 1924 r. za 369 mil. w r. 1926 za 471 mil. udziałów miały w 1924 r. za 34 mil. w 1926 za 80 mil. posiadały wkładów oszczędnościowych w roku 1926—60 mil.

Wkłady wzrastają z roku na rok o 100 procent. Unja posiada 750 tysięcy członków oraz 1200 placówek rozsiansych po całym kraju.

W dalszym ciągu referent wykazał trudności w jakich znajduje się spółdzielczość oraz dłużej czasu poświęcił omówieniu wpływu spółdzielni na rozwój handlu, w szczególności drobnego. Handlowe spółdzielnie torują drogę kupiectwu — czego przedstawiciele tego stanu nie widzą i nie doceniają.

Wreszcie przy końcu swego referatu, ks. prałat Adamski poddał ocenę stan gospodarczy naszego kraju.

Mówcy zebrani za wygłoszone słowa podziękowali rzęstemi oklaskami. Następnym prezes A. Klewiewski złożył sprawozdanie Związku za rok 1927.

Obrady Sejmiku po obiedzie rozdzielili się na 4 wydziały: zebranie delegatów Spółdzielni Kredytowych, Rolniczo-Handlowych, Rolniczo-Wytwórczych, oraz Mieszkaniowych.

Eksport polski do Łotwy.

W eksporcie polskim do państw bałtyckich Łotwa zajmuje pierwsze miejsce. Wartość wywozu polskiego do tego kraju przewyższa mianowicie ogólną wartość eksportu do Finlandji, Eslandji i Litwy razem, jak to ilustrują poniższe dane (w tysiącach złotych):

Table with 2 columns: Year (1927, 1928) and Value (Pierwsze 8 mies.).

Główną rolę w polskim eksporcie do Łotwy odgrywa węgiel (w 1927 r.—9,238,000 zł) Polska wywoziła do Łotwy w 1927 r. 281,000 ton węgla (w 1926 r.—276,000 ton) w 1925 r.—53,000 t. w 1924 r.—3,000 ton).

Drugie miejsce w eksporcie polskim zajmuje cukier, w 1927 r. wywieziono z Polski do Łotwy 6,175 ton cukru wartości 4,125,000 zł.

Trzecie przypada na naftę i produkty naftowe: w 1927 r.—6,493 ton. wartości 1,578,000 zł.

Poza to Polska wywozi do Łotwy w mniejszych ilościach konopie, drzewo, cement, skóry surowe, wyroby bawełniane i wełniane, blachę żelazną, rury, oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Currency (Dolary, Belgja, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy, Marka niem.), Buy (Sprz.), Sell (Zakupno), Price.

GPU. w Witebsku aresztowało 400 włościan
Chłopi umyślnie nie zasiewają pól. — Masowe represje.

Z Mińska donoszą o sensacyjnej sprawie włościańskiej: Szeręgi wsi w pobliżu Witebska umyślnie nie zasiały swych pól z jesieni, których plon zory zakoniraktowany był przez sowieckie kooperatywy. Włościanie nie chcą sprzedawać zboża sowieckim kooperatywom. Wobec tego, przed kilku dniami wyruszyły z Witebska oddziały konne GPU, które zastosowały represje. Aresztowano ogółem 400 chłopów, właścicieli gospodarstw i od dano ich pod sąd.

KRONIKA

SOBOTA 22 Grudnia. Wschód słońca g. 7 m. 33. Zachód słońca g. 15 m. 39.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 21—XII 1928 r.

Table with 2 columns: Parameter (Ciśnienie, Temperatura, Opad, Wiatr) and Value.

KOSCIELNA. — Roraty. Dnia 23 grudnia 1928 r. o godz. 7 rano odbędą się w kościele św. Józefa Roraty wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie m. Wilna. Związek Młodzieży Polskiej wzywa wszystkich członków S. M. P. do punktualnego stawienia się.

URZĘDOWA. — Uprawnienia Wojewody w sprawie nadawania medalu 10-lecia odzysk. niepodległości. Władze wojewódzkie powiadomiły zostały o tem, że w myśl rozporządzenia Rady Ministrów prawo nadawania „medalu dziesięciolecia odzyskania niepodległości, w obszarze władz podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przekazane zostało wojewodom. Kierownicy urzędów i instytucji, nie podlegających służbowo wojewodzie przedstawicieli będą stosownie wnioski wojewodom.

Przynawanie zaś medalu osobom będącym w służbie następują z urzędu, przyznawanie zaś medalu z tytułu poprzednio

Głośna sprawa likwidacji bandycko-złodziejsko-szulerko-paserskiej bandy zwanej pospolicie „Bruderfernein“ przebrzmiała już i tylko od czasu do czasu nowe wybryki b. członków jej (szajka) na wolności brzmiały jako echo.

Ostatnio na tle porachunków osobistych zabity został przez nieustalonych jeszcze sprawców niejaki Gurwicz, który odsiadywał karę więzienia za poranienie i ogrobienie jednego z członków bandy Gorfajna, znanego w świecie kryminalnym pod pseudonimem „Dodke-As“.

Byli członkowie „Bruderfernein“ czekali już na wyjście z więzienia Gurwicza, a kiedy znaleziono go w jacie, posypali się strzałami. Gorfajn padł nieżywy, otrzymawszy 5 ran.

W związku z tem zbiorowem mordem, aresztowano siedem osób, b. członków bandy: Żelika Lewinsona oraz jego synów Haima i Icka, braci Gorfajnow, Kaca i Wapnika.

Jednemu z nich, zdaje się, że największemu sprawcy nieszczęśliwego Dawidowi Gorfajnowi, udało się zmylić czujność policji i zbiec.

Podczas strzelaniny Icek Lewinson został ranny rekonesztem.

Tajemnicze zabójstwo gajowego.

BARANOWICZE, 21 XII. (tel. wł. Słowa). Onegdaj we wsi Olechowce do znajdującego się w mieszkaniu Michała Masłowskiego, gajowego Adama Łokucia wystrzelił z karabinu dwukrotnie przez okno niejaki Eljasz Filipczyk. Przyczyna zabójstwa nie znana. Zaczynając należy, że w ostatnich tygodniach szczególnie częste są zabójstwa gajowych. Zastrzelenie Łokucia jest trzecim z kolei wypadkiem zabicia gajowego w ciągu ubiegłych trzech tygodni w powiecie Baranowickim.

Wilki napadły na dzieci.

STOLPCE, 21 XII. (tel. wł. Słowa). Onegdaj wieczorem na powracających ze szkoły powszechnej w Stolpcach do wsi Okliczycie położonej o 11 pół. km., od miasteczka uczniowie Edwarda Zaczynskiego i Antoniego Mostowskiego napadły wilki. Chłopcy podnieśli krzyk i zaczęli uciekać do wsi. Zaczynskiemu wilki porwały ubranie, Mostowskiemu zaś silnie pokąsały, na krzyk wybiegli ludzie z pobliskich chat i z trudem odpędzili rozszalone bestje.

Aresztowanie zbrodniarza

BARANOWICZE, 21 XII (tel. wł. „Słowa“). 19 bm. we wsi Lachówka koło Leśnej, aresztowano niejakiego Antoniego Kasperowicza, przy którym znaleziono zegarek i lancuszek zabitego pod Stonimem szoferą z Warszawy. Podczas badania Kasperowicz przyznał się do popełnienia zbrodni.

tragicznego balu wojewódzkiego, z powodu przedłużającej się niedyspozycji p. Wojewody J. J. Rączkiewicza przesygniony został z dnia 12 stycznia na dzień 1 lutego 1929 r.

— (o) W sprawie wywozu materjałów drzewnych. Dyrekcja kolejowa otrzymała z ministerstwa okólnik, który komunikuje, że dalsze przyjmowanie do wywozu do Niemiec i do Prus Wschodnich w kierunku przez łódzkie stacje graniczne może być dokonywane tylko pod warunkami umieszczenia w liście przewozowym oświadczenia nadawcy, że posiada pozwolenie władz niemieckich do importu danej partji. Można przyjmować bez ograniczeń drzewo tarte do portów niemieckich oraz drzewo nieobrobione. Za materiał tarty uważa się również podkłady przetarte z dwóch stron Wywóz drzewa przez Gdańsk i Gdynię ograniczonym nie podlega.

— (o) Posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku Wileńskiego-Trockiego. Dnia 28 grudnia odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego Sejmiku Wileńskiego-Trockiego. Na posiedzeniu tem rozpatrzone zostały preliminarz budżetowy na rok 1929/30.

— Marszałek Piłsudski najbiedniejszymi inwalidami. W dniu wczorajszym Pan Marszałek Piłsudski przesłał do rozporządzenia Legji Inwalidów Wojsk Polskich sumę 200 złotych do rozdziału między najuboższych inwalidów Wojsk Polskich.

— Konstytucyjne zebranie Wydz. Wykonawczego Kom. Floty Narodowej. W dniu 20 grudnia r. b. o godz. 18-iej w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się zebranie konstytucyjne Wydziału Wykonawczego tej Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej pod przewodnictwem p. p. J. J. Piłsudskiego. Wojewódzki Wydział Wykonawczy ukończył swoje w następującym składzie: przewodniczący Jan Piłsudski poseł, zastępca przewodniczącego Tadeusz Miskiewicz wicedyrektor B. R., sekretarz mag. Józef Bobakowski, członkowie: admirał Michał Borowski, Ludwik Szarykowski dyrektor B. G. Kraj., zastępcami członków Wydziału Wykonawczego zostali p. p.: Mieczysław Bohdanowicz prezes Związku Przemysłowców Polskich, inż. Bogusław Bosiak dyrektor Dróg Wodnych, dr. Czesław Czarnowski, senator Józef Trzeciak, Czerw. Dyr. P. i T. inż. Józef Żółtowski.

TEATR I MUZYKA

— Reduta na Pohulance. Dziś, „Uśmiech losu“ ze Stefanem Jaraczem w postaci Witolda Siewskiego. Postać Wrzesińskiego odgrywa: L. Wójcik, kulera N. Piotrowski. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie“ i od godz. 17-iej w kasie teatru.

— Wobec zbliżającej się pory karnawałowej, repertuar zespołu Reduty jeździe na to r. lepszej twórczości scenicznej. Cykl ten otworzy starodawny wodevil Nestroy'a p. t. „Trojka haludajka“ czyli „Galganduk“, którego premiera odbędzie się w Noc Sylwestrową. Atrakcją tego przedstawienia będzie fakt, iż Stefan Jaracz, przypomni sobie swoją świetną kreację i wystąpi w słynnej postaci szewca Sztyckli.

— Teatr Polski sala „Lutnia“. „Mamuśka“, pełna humoru i świetnych sytuacji krotkocześna wierszowana i Franka, dziś grana będzie po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru.

— Wznowienie „Ja tu rządzą“. Polska krotkocześna W. Rapackiego „Ja tu rządzą“, posiadająca swoisty humor i wdzięk, grana będzie jutro o godz. 8 30 w. po raz pierwszy z K. Wyrwicz-Wichrowskich w roli czeladnika szewskiego.

— „Idiota“, jako popołudniówka. Jutro, o godz. 5 m. 30 p. p. grana będzie sztuka F. Dostojewskiego „Idiota“ z W. Malinowskim w roli ks. Myszkina. Ceny od 20 gr.

— Ofiarności Sz. Czytelników polecamy 70 letniego inwalidę wojskowego, sparaliżowanego, który wraz ze swoją chorą żoną znajduje się bez środków do życia. Łaskawie datki prosimy kierować do adm. „Słowa“, lub ul. Młynowa 12 m. 5. — z

— Włosów wypadanie, łupież, Esencja Chinowa - Chmielowa“ (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składki apteczne. Główny skład Anteka Gąsieniczyńskiego, ul. Freta Nr 16. 1-1699 Wyzd. Zdr. Publ. Nr 154.

— Odmrożenie. Masę „MROZOL“ Gase i mrażaniu się kciężno i goz ranki, od wstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składki.

Podaliśmy już tu opinie duchowieństwa katolickiego oraz szeregu wybitnych przedstawicieli świata intelektualnego Wilna w sprawie projektowanego przeprowadzenia uliczki w pobliżu Ostrej Bramy.

Obecnie podajemy wywiad z przedstawicielem duchowieństwa prawosławnego, administratorem (nastawnikiem) klasztoru św. Duchy archimandrytą Sawajuszem, do którego skierował nas łaskawie JE ks. arcybiskup Teodozjusz.

— Wiem o czem będziemy mówić — przytulił nas w swoim mieszkaniu ks. archimandryta — chodzi panu zapewne o usłyszenie mego zdania w sprawie projektowanej uliczki.

Nie dopuszczalibyśmy nawet myśli aby mogła ona przejść przez posesję klasztoru, na szczęście projekt mówi o trasie, która przechodziłaby przez posesję Nr. 12, oddzielającą klasztor nasz od kościoła św. Teresy.

Uliczka taka musiałaby przejść przed kościołem, i musiałaby przeciąć stary murek okalający ogród. Kościół św. Teresy byłby wówczas, tak sobie przynajmniej wyobrażam, otoczony nią i przez to samo odsoniony.

Myślę, że ruch kołowy, a w tym celu ma powstać uliczka, przeskądzać będzie nabożeństwom, a w czasie kiedy odprawiane są uroczyste nabożeństwa wręcz niemożliwy. Przynajmniej, iż plac przy wejściu do kościoła św. Teresy wypełnia się modlącymi i wówczas ruch kołowy musi być i tu wstrzymany.

Uliczka taka przysądzi się tylko nielicznym, którzy korzystając z niej unikną obowiązku zdejnowania czapek, co w zimie jest dla wielu przykrą koniecznością.

Podzatem nikomu nie jest ona potrzebna.

Z inicjatywą Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i Pana Wojewody Wileńskiego, oraz grona ludzi dobrej woli powstał w Wilnie Komitet Społeczny pomocy biednym i walce z zebraćstwem i włoścogostwem, który na wzór podobnych instytucji w innych miastach polskich wziął sobie za zadanie niesienie stałej pomocy tym, którzy nie mają zatrudnienia w domach i pracach, co w braku zarobku, przyczyniając się do podjęcia, trzeba znacznych środków materialnych. Powstał Komitet, niestety ich nie posiada. Zwraca się przeto do mieszkańców m. Wilna z serdeczną prośbą o pomoc.

Komitet wierzy, że to wezwanie nie przebrzmie bez echa, zwraca się jednocześnie z prośbą, by zamiast powinnowaństw świętych były składane w redakcją pism ofiary na cele Komitetu Walki z Zebraćstwem i Włoścogostwem.

Biuo Komitetu mieści się przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 i jest czynne codziennie od godz. 10—1.

Odezwa Komitetu Społecznego z Zebraćstwem i Włoścogostwem.

Z inicjatywą Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i Pana Wojewody Wileńskiego, oraz grona ludzi dobrej woli powstał w Wilnie Komitet Społeczny pomocy biednym i walce z zebraćstwem i włoścogostwem, który na wzór podobnych instytucji w innych miastach polskich wziął sobie za zadanie niesienie stałej pomocy tym, którzy nie mają zatrudnienia w domach i pracach, co w braku zarobku, przyczyniając się do podjęcia, trzeba znacznych środków materialnych. Powstał Komitet, niestety ich nie posiada. Zwraca się przeto do mieszkańców m. Wilna z serdeczną prośbą o pomoc.

Komitet wierzy, że to wezwanie nie przebrzmie bez echa, zwraca się jednocześnie z prośbą, by zamiast powinnowaństw świętych były składane w redakcją pism ofiary na cele Komitetu Walki z Zebraćstwem i Włoścogostwem.

Biuo Komitetu mieści się przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 i jest czynne codziennie od godz. 10—1.

Podjęta przez miasto walka z zebraćstwem zainteresowała żywo ogół mieszkańców. Zasadniczo popierają ją wszyscy. Kwestionuje się tylko sposoby tej walki i jak każda nowość, zyskała sobie zarówno wielu zwolenników jak i przeciwników.

Zupełnie na czasie, jakgdyby napisana specjalnie na nasze stosunki, będzie przytoczona poniżej rozmowa Niemca p. Buszniana z jego włościm przyjacielem.

— Trzy dni, spędzone w Ferrarze, zastąpiły mi lata, a ciągle jeszcze przewodnik mój, bogaty kupiec ferrarski, odkrywał przedemną nowe cuda, niezmiernie mi pokazując i objaśniając.

Gdy wreszcie trzeciego dnia wieczorem siedzieliśmy w ogrodzie pysznej willi, zbudowanej w staro rzymskim stylu i gawędzili o widzianych cudach, skusiło mnie aby wyjaśnić największe dziw zupełnie dla mnie niepojęte.

„Ferruccio“ — nazwam cię po imieniu, gdyż chcę spytać o coś, o co tylko serceci mi przyjaciele pytać mogą; — Ferruccio — jest mi bogaty nieprawdazę — swymi pieniędzmi pomógł pan do otogrodami; — posiada pan i czworo zdrowych dzieci; jest pan poważnym obywatelom miasta i robi pan wszystko, co może być pożytecznym dla rodziny, miasta i ojczyzny. A mimo to nie rozumie pan w zupełności. W ciągu tych trzech dni uczynił pan coś, co jest tak niewłaściwe i tak niepodobne do całego pańskiego postępowania, że postanowiłem się spytać. Jednym słowem — dlaczego odtrąca pan wszystkich zebraćków — dlaczego nie dał pan nie temu zebraćkowi, który u bramy katedry prosił nas o jałmużnę?

Checiałem mówić dalej ale Ferruccio mi przerwał.

„Niejednokrotnie w ciągu tych dni zauważyłem pana zdziwienie i cieszy mnie, że zdobył się nareszcie pan na odwagę zadania mi tego pytania, gdyż dało mi to możność do pomówienia z panem otwarcie. Ponieważ odpowiedź moja oparta jest na długim doświadczeniu, proszę pana bardzo o powtórzenie jej jak największej ilości osób.“

Ferruccio zamilkł na chwilę, splótł ręce, poczem mówił dalej:

„Jestem bogaty i łatwo by mi rozrzucić pieniądze wśród biednych, którzyby mnie cenili bogactwami i imie moje jeszcze bardziej rozlaławił i imie moje jeszcze bardziej rozlaławił w naszym mieście. To też dawno rozważałem pełnemi garściami — te raz każdego zebraćka odtrącać od drzwi lub objętnie przechodzić koło niego na ulicy. Może pan być pewnym, że tylko po głębokim zastanowieniu doszedłem do podobnej decyzji. Dawniej, częstokroć, gdy miał zebraćkowi drobny jałmużnę, robiłem na sobie samym wrażenie kogoś, kto daje biednemu do skosztowania małeńką kropelkę z morza swego bogactwa — sprawia sobie miłą chwilę. Przecież tak łatwo można mieć to przyjemne przeświadczenie! Należało tylko włożyć do kieszeni kilka tuzinów miedzianych monet i w odpowiednich chwilach, rozrzucić je między ludźmi. W tak niesłychanie prosty sposób mogłem otrzymać to miłe uczucie, że aż zaczęłem wątpić, czy słusznie jest stwarzać je sobie za pomocą pieniędzy.“

Aż pewnego dnia znalazłszy rozwiązanie, rzekłem sobie: „Nie dawaj zebraćkom, aby im czynić dobro, a sobie sprawiać przyjemność, — ale przepędzaj biednych i niech to twoje kruciestwo sprawi ci męcznie aby cierpiał tak jak oni.“

„Robiłem to kilkanaście razy dziennie — zadało mi się że jestem tyranem o kamieniu sercu. Lecz sam cierpiąc, znalazłem sposób, aby to cierpienie miało swoje zadocuczywanie: otóż za każdym razem, gdy jakiś biedak zbliża się do mnie i zebrać, sięgam do kieszeni po drobny monetę, nie wyjmując jej jednak, lecz ukradkiem przesuwam do innej kieszeni.“

W końcu miesiąca uzbierała w ten sposób w osobnej kieszeni spora sumka zanosząca do Towarzystwa Opieki Społecznej, dumny z doznanych moralnych cierpień, które dobrowolnie okupiłem temi pieniędzmi.

„Jest niemożliwym i nie słusznie dawać zebraćkom“ — dodał Ferruccio, widząc, z jakim zdumieniem przysłuchując się jego słowom tam, gdzie nam to przychodzi z łatwością. I czyż wiemy, czy dątek ofiarowany przez nas pierwszym lepszem zebraćkowi otrzyma ten wlaściwy? Czy nie obdarowaliśmy piątką, który żyje na nieszczęście swoje i swej rodziny? Czy oddanego w ten sposób pieniądza nie odbieramy raczej prawdziwie biednemu? Dlatego nie obdarowuję zebraćków i opieram się pokusie sprawiać sobie przyjemności. Nic im nie daję — cierpie wraz z nimi, — może nawet więcej niż oni; ale daję miesięcznie, raz jeden, chętnie i — wlaściwie.“

To było zupełnie jasnym: Ferruccio miał rację.

Był czas, gdy i ja nie wiedziałem, jak nam się zachowywać w stosunku do zebraćków. Od tej chwili pytanie: Czy należy dawać jałmużnę zebraćkom? jest dla mnie rozwiązane — nareszcie!

„Kto ma serce i rozum w dodatku, niech czyni jak Ferruccio.“

RADJO.

Sobota, dn. 14 grudnia 1928 r.

11,56—12,10: Transmisja z Warszawy: Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikaty, 16,10—16,30: Odczytanie programu dziennego i chwila litewska. 16,30—16,45: Komunikat Zw. Kół. i Org. Roln. z Wil. 16,45—17,10: Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 17,10—17,35: Koncert Orkiestry dętej 6 p. p. Leg. 17,35—18,00: Tr. z W-wy: „Książki na gwiazdke“ odczyt. 18,00—18,30: Koncert Orkiestry dętej 6 p. p. Leg. 18,30—18,35: Audycja wesola „Cieźka próba“ groteska. 18,55—19,25: Recital śpiewaczy. 19,30—20,00: Tr. z Warsz. „Radiokronika“. 20,00—20,5: „Kilka lat polskiego filmu“ odczyt. 20,30—22,00: Tr. z W-wy: „Miłość cygańska“ operetka. 22,39—23,00: Tr. z W-wy: Komunikaty oraz muzyka taneczna.



KSIAZKI NA GWIAZDKI

W WILNIE, ZAMKOWA 22.

KARTOFLE

w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński“ Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

Dobór znakomitych maszyn

MOTORY-TRAKTORY „MUNKTELLS” do ropy naftowej
MOTORY amerykańskie naftowe „MASSEY-HARRIS” o sile 1 1/2, 3, 4 1/2 i 6 koni mech.
MŁOCARNIE czyszczące motorowe WICHTERLE i KOVARZIK
BUKOWNIKI tarki do koniczyny patent ROHOWSKIEGO
TRIEURY do zbóż ozimych i jarych MAROTTA
TRESZCZOTKI i trieury do siewian Inianego SZULTEGO
MŁYNY gospodarskie „BRÜNNER” z sitem podsiewającym lub pyłem

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

Rejestr Handlowy

DO Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

w dniu 31-10-28 r.
8738. I. A. „Zakłady Przemysłowe M. i J. Szejnkier i N. Rywosz - S-ka”. Prowadzenie tartaku i młyna parowego. Siedziba w Bobrowszczyźnie, gm. Proszowickiej pow. Dziśnieński. Firma istnieje od 12 października 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie: Mendel Szejnkier — przy ul. Mickiewicza 35, Jakób Szejnkier — przy ul. Tomasza Zana 5 i Nochum Rywosz — przy ul. Św. Filipa 17. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 12 października 1928 roku, a czasokres do dn. 12 października 1933 roku z automatycznym przedłużeniem na następne pięć lat. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Wskle, zobowiązania, umowy i plenipotencje w imieniu spółki podpisują dwaj wspólnicy, z których jeden winien być obowiązkowo Nochum Rywosz. Wszelkie zaś inne pisma i akty spółki, a mianowicie: wszelkiego rodzaju podania, odwołania i skargi do instytucji sądowych, administracyjnych i samorządowych, listy, deklaracje i inne pisma do banków państwowych, prywatnych i spółdzielczych, pokwitowania z odbioru z tych instytucji i od osób prywatnych pieniędzy, weksli, przekazów, akredytów i wszelkiej innej należności, jak również od instytucji pocztowo-telegraficznych i wszelkiej korespondencji oraz rachunki na sprzedany towar i pokwitowania z odbioru należności według tych rachunków podpisuje jeden ze wspólników. 2102—VI

GAZETA HANDLOWA

Wydawnictwo Agencji Wschodniej
Jedynе codzienne pismo gospodarcze w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych
Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie.
Cena abonamentu z dostawą zł. 6.—
Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch. ul. Mickiewicza 4 — 6.

Popierajcie L. O. P. P.

K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 18 do dnia 23 grudnia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Zwycięstwo żelaza” dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: Reginald Denny i Alma Tell. Rzecz dzieje się współcześnie w Ameryce podczas budowy kolei w górach Alaski. Nad program: „MYSI RAJ” groteska w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następný program: „SIODME NIEBO”.

Kino „Helios” ul. Wileńska 38.
Kowaniu genialnego HIRABINA PARYŻA
JOE MAYA
May, Ewa May, Emil Jannings, Włodzimierz Gajdarów i Erica Glaessner. Uwaga! Całość w jednym programie. Niech każdy pośpieszy zobaczyć Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Niespodzianka przedświąteczna! Najpotężniejsza arcydzieło świata w NOWEM reżyserskim opracowaniu genialnego HIRABINA PARYŻA Tragedja Kochającej kobiety. Role główne kreują: Mia May, Ewa May, Emil Jannings, Włodzimierz Gajdarów i Erica Glaessner. Uwaga! Całość w jednym programie. Niech każdy pośpieszy zobaczyć Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

KINO-TEATR „Polonia” ul. Mickiewicza 22.

„KOENIGSMARK” Potężny dramat w 12 akt. sztuki kinematograficznej W nowym opracowaniu. Po raz ostatni w Wilnie, podług scenariusza Piotra Benoit. W rolach głównych: Huguette Duflos, Petrowicz, Jaque Catalain i M. De Romero. Początek o g. 4, ost. 10.25

Kino „Piccadilly” ul. Wileńska 42.

Największy Europejski szlager sezonu 1929 r. Najnowsze, najmonumentalniejsze i najsmielsze arcydzieło kinematograficzne „Moulin Rouge” Tragedja miłości, namiętności, czystych dusz i sprzecznych prądów paryskiego życia nocnego. Oryginalne zdjęcia „Moulin Rouge” i „Casino de Paris”. W roli głównej genialna rosyjska tragiczka OLGA CZECHOWA.

Kino-Teatr „Wanda” ul. Wileńska 30.

Zupełnie nowe wydanie. Nieodwołalnie ostatni raz w Wilnie. Nieśmiertelne arcydzieło Powieść HELENY MNISZEK Wzruszający dramat miłości w 12 akt. W rolach tytułowych JADWIGA SMOSARSKA i JÓZEF WĘGRZYŃ. Uwaga! Dla uczący się młodzieży dozwolone. Ceny miejsc niższe.

STOCZNIA GDAŃSKA
SILNIKI trójfazowe
SILNIKI prądu stałego
prądnicę prądu stałego
Przetworniki
dostarcza po najkorzystniejszych cenach i na najdogodniejszych warunkach
Stocznia Gdańska, Gdańsk
wzgl. jej składy STOCZNIA GDAŃSKA Warszawa Jasna 11 m. 5. Tel. 99-18.
Sz. Rudomiński, WILNO, Zawalna 28.

Jamniki - szczenięta na sprzedaż. Zygmontowska 4 m. 6, od 1 3-ej. — 0
Okazyjnie do sprzedania futro damskie dacha na popielicach, oraz meczki, pięgi, węgryskie na szopach. Specjalnie do podróży. Konarskiego 9—11, sów. Mickiewicza 46, godz. 14—18. — 0 m. 6.
Lusów poszukujemy do sprzedaży dla potrzebnych nabywców. Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 6985—0
Rutynowany BUCHALTER z dużą praktyką handlową, bankową i sferze rolniczo - gospodarczej poszukuje stałej pracy za skromne wynagrodzenie. Zgodził się na wyjazd. Wilno, Dobroczyński zaułek Nr 2-a m. 3. „Buchalter”. — 0
Do odstąpienia dzierżawa 17 hektarów na terenie miasta Wilna. Szczegóły w administr. „Stowa”. — 0

Praktyczne prezenty gwiazdkowe
kapy, serwety, jedwabie i wełny na suknie, materiały bielizniane
poleca po cenach b. niskich
firma J. BANIEWICZ
Wielka 27. 5691-0

A KUMULATOR
D-ra POLLAKA
jest ideałem Radjoamatora.
Przedstawicielstwo, fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów.
Michał GIRDA
Wilno, Szopna 8 (przy dworcu)

NADESZŁY JUŻ!
Wszystkie Towary Świąteczne
NA WIGILIJĘ! Miód, Mak, Grzyby, Oliwa, Konserwy Słiwki, Gruski, Jabłka, Abi ykosy, Brzoskwinie, Karmelki, Orzechy, Pierniki, Marmoladki, Figi.
WINO! Winogronowe, Owocowe, Lecznice, Wytrawne i Deserowe.
WÓDKI! Czyste i Gatunkowe, Koniaki, Romy, Likieri Zagraniczne i Krajowe.
DOM HANDLOWY
Bracia Gołębiowscy
Trocka 3, telefon 757. 5285-1

ST. ZAKRZEWSKI
1-a Drogerja w Wilnie ul. Wielka 58.
Kto dziś u mnie kupuje gwiazdkowy [PODAREK] otrzymuje Najlepsze perfumy, kosmetyki, ozdoby choinkowe, artykuły gospodarcze i t. p. CENY NAJTAŃSZE.

CUKIERNIA
M. ALPEROWICZ A
Wilno, Wileńska Nr. 20
poleca TORTY upiękzone, biszkoptowe, czekoladowe, orzechowe, prowansalowe i stefania wielki wybór herbatników, czekolady i cukierków
Baczność: Firma nie posiada żadnych filii

300—500 zł.
może zarobić zdolny akwizytor.
Warunki na miejscu. Biuro czynne od godz. 5—8 p.p. Ostrobramska 27. Lokal Szkoły Filmowej. 0-6095

Ryba świeża na Święta
ze stawów Hr. ŻOŁTOWSKIEGO karpie Korelickie i szczupaki do nabycia w Spółdzielni 1 pap. Leg. ulica Kościuszki 9 (Antokol) od dnia 20 grudnia b. r. po cenach niższych od rynkowych.
Tamże do nabycia wiele innych artykułów świątecznych po cenach konkurencyjnych.
Sprzedaż dla wszystkich. Zarząd.

Na gwiazdkę!!!
Zabawki, lalki, ozdoby choinkowe, upominki dla dorosłych, kalendarze najrozmaitsze.
Wielki wybór. Ceny b. przystępne.
W. Borkowski
Mickiewicza 5. Tel. 372. Filja: Śto Jańska 1. Tel. 371.

HEMOROJDY!
Czopki he- „Varico” (z kogutkiem) moroidalne „Varico” usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłki).
Sprzedają apteki i składy antyczne.

DOKTOR B. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 8—8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR L. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, e-lefon 567. Przejmij się na wyjazd. od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. — 1115

Dr. POPIŃSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuję od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 815 — W.Z.P. 1

Okazyjnie do sprzedania wózek dziecięcy w dobrym stanie. Wiadomość: Sadowa 21 m. 8.

WĘDLINY wlejskie
Boczek kilo 4,80, Kiełbasy kilo 6,80, Szynek kilo 6,80, Karkówki kilo 7,20, Poledwicy kilo 7,50, poleca firma „Zwiedryński” Wileńska 28, tel. 1224 skiej 9-215-8. 1685-0 W.Z.P. 43.

Doktor Medycyny A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektrotera, pja, słońce górskie djatermja. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8. 1685-0 W.Z.P. 43.

bardzo biedny człowiek, bez środków do życia, prosi osoby dobrej woli o zaopiekowanie mu jakiejś kolwiek pracy. Świadcetwa posiada dobre. Wiadomość: ul. Wielka Nr 14 m. 7, cła K. E. 6695-0

Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ
choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 1 2 i od 5—7 p.p. — 1815

Autobus korzystnie do nabycia. Informacji udzieli Seweryn Nowicki, Śniadeckich 1 m. 11. — 8

Dr Hanusowicz
Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, go-dziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7-1 Leczenie światłem: Sol-lux, lampa Bacha (sztuczne słońce gór-skiej) elektrycznością (djatermja). 0815-

„Zwiedryński”
tłuste otrzymała firma „Zwiedryński” Wileńska 28, tel. 1224

Dr Hanusowicz
Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, go-dziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7-1 Leczenie światłem: Sol-lux, lampa Bacha (sztuczne słońce gór-skiej) elektrycznością (djatermja). 0815-

Zgubioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Powiat-Wilno, na imię Macieja Narkuna, unieważnia się. — 1
Skradzioną książkę wojskową, rocznik 1908, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Cy-prjana Bieksza, unieważnia się. — 0

Najlepiej nam smakują wódki i wina krajowe
STEFANA GENELI i S-ki
WARSZAWA

STOPER CLAUSTON.
1) Tragiczna przygoda p. Molineau
— Drogi panie, już oddawna pragnę poznać pana. Jestem Buffington z „Trybuny wieczornej”. Panie inspektorze oto Feliks Czepel!
Inspektor ukłonił się zimno, a Feliks Czepel kiwnął głową, ruchem niemal konwulsyjnym, zaś gwiazda dziennikarzy, z nieopuszczającą go pewnością siebie, mówił dalej:
— Właśnie ustaliliśmy okoliczności zbrodni.
Gość drgnął i nic nie odrzekł.
— Pańskie pismo wyjdzie dopiero za dwa tygodnie, możemy więc bez obawy wtajemniczyć pana. Można planu nalać whisky? Co prawda nie najlepszą whisky popijał ten Molineau, ale z braku lepszego...
Buffington nalał whisky z karefki i dodając wody sodowej, mówił:
— Otóż mówię panu, zwrócił się do inspektora, — że nie zgadzam się z panem, co do tego punktu.
Na twarzy inspektora ukazał się kwaśny uśmiech.
— Więc pan nadal twierdzi, że zbrodniarz ukrywa się gdzieś w pobliżu?
— Twierdząc? zachnął się Buffington, — ależ ja ręczę, jestem tego pewien, wyciągnął wniosek z tego co widziałem i wiem. Niech sobie policja myśli co chce...

Inspektor odsunął z hałasem krzesło i wstał:
— W takim razie nie mamy o czym mówić!
Ale dziennikarz zatrzymał go.
— Drogi panie, nie trzeba tak łatwo się obrażać! Proszę wysłuchać mnie do końca i zastanowić się nad moimi słowami.
I z głębokim przekonaniem zakończył:
— Molineau był literatem, podkreślam to wyraźnie — literatem a nie dziennikarzem, stąd wynika, że musi on mieć bujną wyobraźnię bardzo niespokojną i fantastyczną naturę w przeciwnym razie nie mógłby pisać. Wiadomym zaś jest oddawna, że tego rodzaju natury — artystyczne, nie mogą nigdy zapanować nad pokusami...
— To wszystko niema sensu! — parsknął Bray.
— Ja opieram się na faktach, a nie na domysłach!
— Ja również mówię o faktach. Każdy literat jest człowiekiem chorym! Molineau nie mniej od innych, jest człowiekiem zepsutym zdegenerowanym i niepoczytalnym. A wiadomym jest co tego rodzaju osobnik robi, po dokonaniu zbrodni!
— Zmyka do Hiszpanji! — wtrącił wzruszając ramionami inspektor.
— Ależ pan mówi ciągle o zwykłych zbrodniach, a ja tylko o typie literatów w rodzaju Molineau.
— Pch! — parsknął pogardliwie Bray.

— Zresztą jest to zbyt mądry człowiek, żeby nie mógł orientować się, iż Londyn jest najlepszym miejscem do ukrycia się...
— Mój drogi panie! — przerwał bezlitośnie inspektor, — wiem doskonale, że tak myśli cały tłum ludzi nie fachowych, ale to nie jest prawda. Policja, panie, znajduje zawsze tych przestępców, którzy się ukrywają w Londynie!
— Ale ja chcę udowodnić, że artystyczna natura Molineau nie pozwoli mu opuścić Londynu. W zaślepieniu nie zdoła on pojąć, iż w ten sposób oddaje siebie w ręce policji.
— Teoria, panie, nie jest nic warta, panie Buffington!
— A jednak ja na niej będę budo-wał cały system dalszych poszukiwań, które rozpocznę na własną rękę.
Tu Buffington zniżył głos i skończył szeptem:
— Przedewszystkiem trzeba odnaleźć trupa. Następnie otoczyć dom baczną wartą, gdyż wcześniej, czy później zbrodniarz będzie musiał poddać się wewnętrznemu pociągowi i przyjdzie na miejsce zbrodni.
Inspektor odrzekł spokojnie:
— Niech pan szuka trupa, ja wolę szukać mordercę!
Buffington uśmiechnął się złośliwie.
— Czy mogę zapytać gdzie mianowicie zamysła pan rozpocząć poszukiwania swe?
— Muszę znaleźć najmniejszy cho-

ciaż ślad, a już dalej pójdzie wszystko gładko! Mogę zgóry powiedzieć panu, jaki będzie epilog tej tragedji: sznurtek na szyi, skok w przestrzeń i... gest pełen wyrazu dokończył zdanie.
Obaj teoretycy tak byli zajęci sporem, że zapomnieli o obecności Feliksa Czepela, a sam przypomniał im o swej osobie mówiąc:
— Panowie wybaczaj, ale jabyim chciał się położyć i przespać.
— Proszę pana, niech pan rozgości się, jak we własnym domu! — zezwolił uprzejmie Buffington.
Dziennikarz zauważył zdumiewającą błądność swego kolegi, a przypuszczając zły wygląd ciężkiej sytuacji materialnej biednego literata, dodał tonem, pełnym współczucia:
— Drogi panie, wygląda pan bardzo niedobrze, to panu doda sił.
— To mówiąc wskazał karafkę z whisky, Ale Czepel odmówił skinieniem.
— Niech pan poprosi policjanta, żeby wskazał panu drogę do sypialni.
— Dziękuję, ja sam znajdę drogę! — odrzekł Czepel, tonem człowieka, dla którego dom ten niema tajemnic.
— Jaki? — zawołał ciekawie Buffington.
— Pan by, już tutaj?
— Tutaj? Nie! — poprawił się szybko literat — ale na tej ulicy... wszystkie domy mają zdaje się podobny rozkład... myślę więc, że potrafię... znaleźć pokój!... Ja... to jest... właściwie... moją przyjaciół mieszkał w podobnym domu!...
— Ja nie byłbym taki pewny, jak

pa, odezwał się inspektor. Przeciwnie zauważyłem, że wszystkie domy różnią się tutaj bardzo.
— Tak, tak, w takim razie pan ma rację! — skwapliwie zgodził się Czepel. Zwróć się do policjan ta. Dobranoc!
Gdy wyszedł z pokoju, Buffington rzekł ze zdziwieniem:
— Dziwna figura!
Dziennikarz narazie nie posuwał dalej swych wniosków, dotyczących osoby oryginalnego kolegi.
CZĘŚĆ DRUGA. — POSZUKIWANIA.
1. Siostrzeniec i wuj.
Było już dosyć późno, gdy lord Franciszek Fillmore wszedł do klubu. Przywitał się z kilku znajomymi i zamienił się z ni mi parę uprzejmych zdań. Nikt jednak nie zwracał uwagi na jego zdenerwowanie i, dopiero potem, przypomniano to sobie. Z pierwszą lepszą gazetą w ręku, lord Franciszek usiadł w fotelu w zacisznym kącie biblioteki i pograżył się w rozmyślaniach.
Przeżywał w myślach wczorajszą swą przygodę: w oczach stał mu o iagle mały domek za murem, w którym skryła się bogini jego serca. Samotny domek, wysoki mur, otaczający zielony ogródek, wszystko to dodawało w oczach lorda Franciszka dziwnego uroku.
Młody człowiek, będący wielbicielem Balzaca, przewidywał już całą sieć intryg, łączących się w jeden węzeł

dramatyczny. Nagły niepokój o to, czy on był istotnie pierwszym, który ten węzeł tragiczny zgmatwał w domu pięknej pani, wzbudził w nim dreszcz grozy. By odwrac się od tych myśli, pochwylił gazetę, leżącą na jego kolanach i zaczął ją przglądać. Był to numer „Trybun y wieczornej”. W kilka minut później jeden z kolegów klubowych zawołał nagle:
— Panowie, co się stało Fillmore-rowski?
— Oczy obecnych zwrócić się w stronę lorda Franciszka. Siedział on, napwół przytomny z białą i przerażoną twarzą, zmienioną nie do poznania. Widocznie wyczytał w gazecie coś, co go wstrząsnęło głęboko.
Kolekdy zbliżyli się i zauważyli, że oczy jego były nieruchomo utkwiwone w artykule, którego tytuł głosił: „Tajemniczy dramat” a niżej widły trzy kolumny tekstu i dwie fotografie. Nagle lord zerwał się z fotela, i nie zwracając na nikogo uwagi, nie widząc zdumionych kolegów, wybiegł z klubu.
Znalazłszy się na ulicy młody lord błędzi zaczął po mieście, nie zdając sobie sprawy, ani z tego, co czyni, ani jak długo oddaje swej rozpacz. Rozpacz, żal i wściekłość szarpały jego zhołałe serce.
D. C. N.